

ZA PORTOWYMI BRAMAMI

Na pewno nie dorównują górnikom, bo i o ile starsze są od dokerskich tradycje górnicze! Ale i w tym zawodzie należą do najmłodszych w Polsce, coraz częściej spotyka się rodziny, gdzie facet portowca przechodzi z ojca na syna. Przykłady? W gdyńskiej szkole dokerskiej uczy się blisko jedna trzecia młodzieży pochodzącej z portowych rodzin. A np. Gebkowie? W porcie gdyńskim teraz jest Piotr — poseł na Sejm, ale przedtem był tu Zygmunt jego ojciec zatrudniony, jako dźwigowy. A brygadzi sta Paweł Block i jego dwaj synowie? A trzy pokolenia Szrederów pracujących w gdyńskim porcie. A Jan Staszak i jego syn Marek, również portowcy, robotnicy?

JEST ich spora rzesza — rzetelnych, sumiennych pracowników związanych na dobre i złe ze swoim zawodem, z portem, z morzem. Ale jeszcze więcej — chociaż i wśród nich nie brak dobrych robotników — przelotnych ptaków. Raz z własnej woli, raz ze względu na nieznany innym branżom specyfikę portowych potrzeb. Bywa zatem, że takiemu zwerbowanemu z jakiegoś kraju wystarczy tydzień lub dwa, aby poznać faktycznie trudny dokerski robot, porzucić ją i wrócić na dawny, spokojniejszy chleb, albo szukać łatwiejszych warunków i lepszych zarobków w innych przedsiębiorstwach. Oczywiście, najczęściej ten związek z portem trwa znacznie dłużej, ale zwyczaj — jeśli chodzi o nowo przyjeżdżających — nie pozostawia wątpliwości, inną okazję. A o te na Wybrzeżu, w porównaniu z portowymi warunkami, do niedawna nie było najtrudniej.

Kiedy więc roztrząsano problem, jak przeciwstawić się największemu wrogowi dobrej roboty i dobrych wyników — fluktuacji kadr, panoszącej się w portach — sprawa bodźców ekonomicznych zajęła jedno z czołowych miejsc. Na równi zresztą z kwestią konieczności poprawy warunków pracy, w imię której ustalono realizowane już na bieżąco programy polepszenia w zakresie urządzeń socjalno-higienicznych w portach oraz generalne plany mechanizacji pracy.

JESLI chodzi o sam rodzaj dokerskich obowiązków, to podobnie jak w górnictwie, jakby je nie usprawniać, należeć będą zawsze do najcięższych, wy magających angażowania ludzi o solidnym zdrowiu i o wysokim wyrobieniu społecznym, tak pod względem dyscypliny pracy, jak i uczciwości oraz rzetelności.

Ostatni okres, a szczególnie rok ubiegły i bieżący, przyniósł wiele zmian na lepsze w podstawowych warunkach pracy portowców. Pozytywne efekty od czuwają tak sami dokerscy, na przyszłościowej kieszeni, jak i ich zakłady pracy — porty, którym nie zabrakło oddechu, kiedy to w zeszłym roku, z łądu i z morza napłynęła taka masa towaru, jak nigdy dotąd. Tym samym, dodatnie wyniki zebrali i kontrahenci — nasz handel zagraniczny, flota i in.

Nastąpiła regulacja (czytaj — poprawa) zarobków robotników pracujących bez pośrednio przy obsłudze towaru, tj. robotników przeładunkowych, z obsługi urządzeń sprzętu i składów portowych. Podstawą wzrostu płac są nowe taryfikatory kwalifikacyjne, stawki zaszerzowania itp. Ludziom poprawiły się zarobki, a porty uzyskały możliwość wyrównania dysproporcji płac w stosunku do innych, niekiedy w sąsiedztwie położonych przedsięwzięć.

Na następny chyba miejscu wymienić trzeba uznanie dla trudnej i ciężkiej pracy dokerskiej wyrażone w formie przyznania tej grupie specjalnego funduszu za staż pracy w porcie, czyli tzw. dodatku za wysługę lat. Określony on jest procentowo, od płacy zasadniczej, a wysokość zależy od lat pracy w porcie. I tak, już od 15 lat doświadczenia otrzymuje 10-procentowy dodatek z tego tytułu. Skrócenie wieku emerytalnego robotników bezpo-

średnio zatrudnionych w przeładunkach przez zaliczenie ich do I kategorii zatrudnienia, to również znaczne osiągnięcie dla sporej grupy ludzi morza.

Od IV kwartału ub. roku wprowadzony został rezerwowany fundusz premiiowy przyznawany, na wniosek kierownictwa portów, przez Zjednoczenie Portów Morskich. Pieniądże te portowcy otrzymują z dwóch tytułów: za wyniki pracy przy przyspieszaniu obsługi środków transportowych, albo za pracę w trudnych warunkach atmosferycznych. Bo nie wszystko jedno, czy np. drobnie przeładować się podczas znośnej atmosfery, czy przy 15-stopniowym mrozie; czy ładunek — z nabrzeża na statek lub odwrotnie — kursuje w bezwietrznej pogodzie, czy przy wieźrze silnym, przekraczającym 5 stopni B.; czy towar sztauje się w zwykłej ładowni, czy w chłodzonej, gdzie temperatura nawet w lecie ma co najmniej minus 10 stopni C. Nowa, specjalna premia wynosi do 30 zł na zmianę, a w szczególnie trudnych warunkach atmosferycznych do 50 zł na zmianę.

Z powszechnym zadowoleniem spotkała się uchwała KERM o włączeniu portów do grupy przedsięwzięć uprawnionych do partycypowania w funduszu aktywizacji eksportu. W wyniku tego, został utworzony fundusz nagród za przeładunek węgla przez porty ponad określony z górą zdolność przeładunkową. Już za pierwsze trzy kwartały ub. roku portowcy Gdańska, Gdyni i Szczecina otrzymali z tej racji ponad 4,8 mln zł.

A czy można by pominąć tak istotny dla ludzi problem jak mieszkania? Zapewne nie każdy z potrzebujących już je otrzymał, ale to czego dokonano na przestrzeni ostatnich 2 lat i na tym odcinku poprawiło sytuację rodzin portowców. Łącznie za kwotę 89 mln zł wybudowano i oddano do użytku 835 mieszkań, w tym dla gdyńskiej i gdańskiej załogi — 634 mieszkania.

Znaczny postęp nastąpił także w zakresie żywienia biorowego. Porty zwiększyły prawie o 60 proc. wydanie gorących posiłków generacyjnych, za które robotnik płaci tylko w wysokości kosztów surowca. W ub. roku port gdański wydawał ok. 2 400 tego rodzaju posiłków na dobę a gdyński — blisko 2 000 przy czym — bardzo ważne dla pracujących na nocnej zmianie — dostarczane są one robotnikom przez

całą dobę. Ponadto wszystkie porty w miesiącach zimowych, kiedy temperatura spada poniżej 10 st. C., a także gdy robotnicy zatrudnieni są w godzinach nadliczbowych, wydają posiłki bezpłatnie.

W ten sposób, mimo że wiele potrzeb portowców oczekuje nadal rozwiązania, przysłowiowa kromka chleba krojonego dla nich, znacznie zgrubiała.

Stanisława CZERSKA

Lekarstwa tylko dla innych

Monopol na brak dostępności posiada także w zakresie żywienia biorowego. Porty zwiększyły prawie o 60 proc. wydanie gorących posiłków generacyjnych, za które robotnik płaci tylko w wysokości kosztów surowca. W ub. roku port gdański wydawał ok. 2 400 tego rodzaju posiłków na dobę a gdyński — blisko 2 000 przy czym — bardzo ważne dla pracujących na nocnej zmianie — dostarczane są one robotnikom przez

REJONOWE Laboratorium Kontrolne — jedyną w tej mierze w naszym województwie — przepro-



wadza analizy i kontrole jakości leków gotowych ze stu pięciu aptek oraz leków z zakładów farmaceutycznych z całej Polski, kwalifikowanych do tego laboratorium przez Departament Farmacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, w ramach planowej kontroli jakości leków.

Potrójna kontrola polskich leków, najpierw w zakładach farmaceutycznych, potem w laboratoriach znajdujących się przy magazynach hurtowni i na końcu w laboratoriach punktów aptecznych, pozwala na całkowite wyeliminowanie leków zagrażających w jakiś sposób życiu ludzkiemu.

W gdańskim laboratorium 7 magistrów farmacji i 3 laborantki przeprowadzają ok. 120 analiz miesięcznie, z czego ok. 20 przypada na leki wyszczególnione w wykazie Ministerstwa Zdrowia, a ok. 100 na leki dowożone przez inspektorów z terenu woj. gdańskiego.

Mgr. H. Szarmulewicz oprowadza z dumą po „swoim” królestwie, w którym znajduje się, prócz niezbędnego wyposażenia laboratoryjnego, wielka liczba najnowocześniejszych instrumentów, m. in. spektrofotometr i ultratermostat, ułatwiające i przyspieszające wykonywanie analiz.

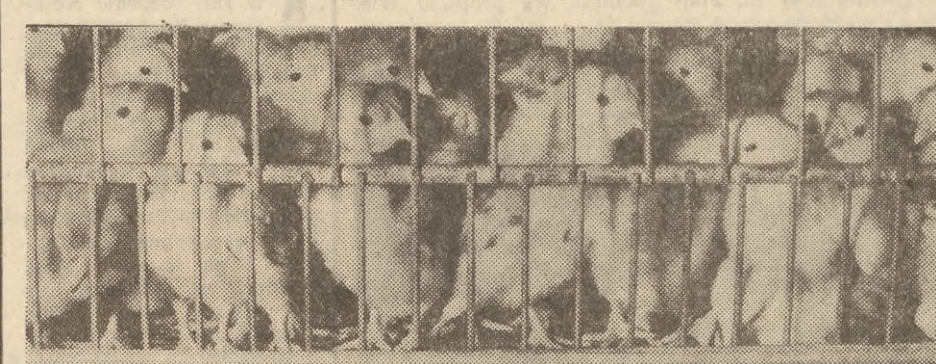
Prócz analiz chemicznych, farmakognostycznych i instrumentalnych przeprowadza się tu badania na jakość płynów infuzyjnych, do kroplówek, płynów ampułkowych robionych w aptekach i kropki ocznych, które także muszą być jaloowe. Niestety, laboratorium nie zajmuje się badaniem syntezy, czyli ciał orzeczkotwórczych, z względu na brak odpowiedniej pracowni związanej jednocześnie z posiadaniem zwierzętarni; nie otrzymamy bowiem zezwolenia na posiadanie w centrum miasta królików i gołębi, nawet dla celów naukowo-badawczych.

Po co właściwie kontroluje się gotowe leki, skoro wiadomo, że lek powinien być dobry? No, bo jednak zdarzają się niepożądane osady w nalewkach i plamy na tabletkach, wyniki z długotrwałego przechowywania, nawietienia czy zmian wynikających z czasu przechowywania.

Obecnie największą chybą balożką laboratorium są zimne kaloryfery. Właściwie bywają też gorące.

Wiosenne sygnały

Run na marcówki



W oczekiwaniu na przyszłych właścicieli.

Foto: T. Radecki

Tego nie dokona żadna prawdziwa kwoka — co tydzień tysiące jajek zmienia się w popiskujące kulki puchu. Sztuczne wyłęgarnie produkują żółciutki towar w setkach tysięcy, a kurczaki szczególnie na przedwiosniu idą „jak woda”. Najlepszą renomą cieszą się od dawna marcówki. Nie dziwne, z maleńkich piskląt do lata wyrósł dorodny kurczak, tradycyjne lipcowe danie po polsku z koperkowym nadzieniem i mizerią.

Nim jednak staną się radością smakoszy, najpierw troskliwie poukładane w szufladkach inkubatora jakiegoś dojrzeją w temperaturze 60 stop. C. Okres wylęgania wymaga od pracowników sztucznej wyłęgarni szczególnej troski i opieki. Gdy już kurze potomstwo opuści wapienną skorupkę ze zbytem nie ma kłopotu i maleństwa prawie natychmiast trafiają do rąk przyszłych właścicieli. Jeszcze tylko emocjonalny podróży do podmiejskiej kurzej

farmy na wiejskie podwórki i zaczyna się prawdziwe, ptasie życie wśród gdańskającego stada.

olb



Czas legu wymaga szczególnej opieki.

Foto: T. Radecki

Wojewódzki zjazd absolwentów wyższych uczelni radzieckich

Wielu naszych rodaków kończy wyższe studia w Związku Radzieckim. Wielu uzyskuje tam stopnie naukowe. Po powrocie do kraju ludzie ci utrzymują bardzo żywy kontakt z uczelniami, w których studiowali. Większość z nich należy do kół absolwentów wyższych uczelni radzieckich, które działają przy poszczególnych zarządach wojewódzkich TPPR. W Gdańsku również od wielu lat istnieje komisja absolwentów, skupiających ponad 300 osób. Są wśród nich pracownicy nauki, dyrektorzy kluczowych zakładów Wybrzeża, lekarze i inżynierowie, nauczyciele, ludzie zaangażowani w

pracy zawodowej i społecznej.

Cel jaki postawiła sobie gdańska komisja — to szerzenie wiedzy o Związku Radzieckim, jego osiągnięciach, zwłaszcza w sferach nauki i kultury. Stąd częste spotkania w szkołach, domach akademickich, w klubach Dzieł Inicjatyw Komisji absolwentów, powstało wiele kół TPPR np. w Akademii Medycznej w Wybrzeżu Szkole Pedagogicznej w Gdańsku oraz w wielu innych uczelniach i szkołach Wybrzeża. Powstało również przy Klubie TPPR w Gdańsku Koło Młodości Leninistów, kierowane przez absolwentów Uniwersytetu w Moskwie doc. dr G. Kurpisową.

Oczywiście szerzenie wiedzy o Związku Radzieckim to nie jedyny cel komisji absolwentów. Na posiedzeniach omawia się również dorobek naukowy poszczególnych członków komisji, inspirowa do dalszej pracy w tym kierunku.

Dnia 22 marca br. o godz. 18 — odbędzie się w Klubie TPPR w Gdyni (skwer Kościuszki 20) wojewódzki zjazd absolwentów wyższych szkół radzieckich, na których omówiona zostanie dotychczasowa praca komisji, oraz plany na przyszłość.

A. P.

na półkach z książkami

„Komando 1” — to tytuł pamiętnika Oskara Skali, byłego więźnia obozów w Buchenwaldzie i Sachsenhausen, zatrudnionego przy produkcji fałszywych banknotów angielskich. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa MON.

Wiedza Powszechna w cyklu „Poliglota” przygłotowała podręcznik do nauki języka esperanto z płyt.

Gdy liczą się dolary, a nie ludzkie życie

Śmierć jedzie koleją a monopole czerpią zyski

szczenie linii kolejowych, których zły stan techniczny jest przyczyną coraz liczniejszych wypadków wykoślenia pociągów. W okresie od 1961 do 1968 roku liczba wykoślenia wzrosła o 71 proc. w porównaniu z poprzednimi latami. Pociągi przewożą coraz cięższe ładunki i jeżdżą z coraz większą szybkością, a szyny kolejowe wciąż jeszcze przystosowane są do poczyliwych parowozów z epoki Stephensonów, nie wytrzymują nadmiernej obciążenia.

Tylko w styczniu 1968 roku zanotowano w Stanach Zjednoczonych 578 wypadków wykoślenia się pociągów. W Dunreith w stanie Indiana wykoślenie się pociągu towarowego wiozącego materiał łatwopalny spowodowało 10-godzin-

ny pożar, który zniszczył siedem domów i fabrykę konserw — główny zakład przemysłowy w miasteczku. Substancje chemiczne zatruty wodę w Dunreith na przeciąg wielu miesięcy.

Nieobliczalne konsekwencje mogą mieć wypadki wykoślenia się pociągów przewożących sprzęt wojсковy. Niewiele brakowało, a wszyscy mieszkańcy North Avondale w stanie Colorado ponieśliby śmierć w wyniku wykoślenia się pociągu z ładunkiem bomb, na szczęście bomb nie eksplodowały. W nieustannym strachu żyją mieszkańcy miasteczka i osad położonych w okolicach Denver, tamteży bowiem przechodzą pociąg z ładunkiem gazu obojędnego, a stan szyn kolejowych jest tam jesz-

cze gorszy niż gdzie indziej.

MONOPOL TORPEDUJE USTAWĘ

WYSILKI Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Transportu mające na celu ulepszenie urządzeń kolejowych, rozbijają się jednak o twardy opór potężnego koncernu American Railroad. Przedstawiciele koncernu storpedowali niedawną ustawę federalną, która przebywała w wprowadzeniu minimalnej normy bezpieczeństwa na liniach kolejowych, na wzór tej jak obowiązują na liniach lotniczych. Ustawa, przedstawiona kongresowi, dotarła jedynie na forum międzystanowej komisji

handlu i tam zmarła śmiercią naturalną, utracona przez lobby grupujące przedstawicieli towarzystw kolejowych. Monopolistów nie przekonuje nawet argument o stratach spowodowanych wypadkami. Stwierdzono przecież, że wykoślenie się pociągu w Dunreith naraziło kolej na straty 100 000 dolarów, podczas gdy naprawa uszkodzenia szyn kosztowałaby zaledwie 50 dolarów.

Przedstawiciele koncernów wolał jednak narażać się na straty niż uruchomić fundusze na modernizację linii kolejowych. Wobec fatalnego stanu technicznego wielu linii kolejowych remont ich spowodowałby przestanie towarzystwom kolejowym zależeć na szybkich zyskach — nawet jeśli osiąga się je za cenę życia ludzkiego.

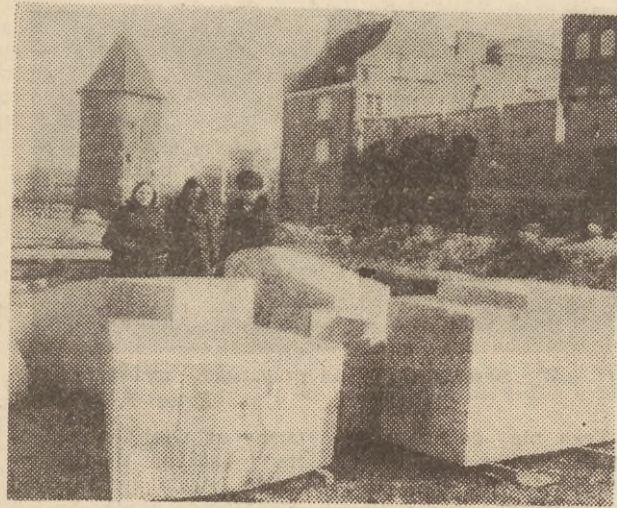
W tych warunkach po pularnie w Stanach Zjednoczonych hasło reformy koncernów „Podróży naszymi znakomitymi kolejami” — nabiera makabrycznej wymowy.

m. j.

Tym co za polskość Gdańska...

Taki napis będzie wyrity na granitowym pomniku, który stanie przy ul. Pod-

w 1308 r. do roku 1945. W tej chwili jest realizowany pomnik wg projektu Wie-



Przekute elementy granitowe pomnika na miejscu montażu na skwerze przy Podwalu Staromiejskim w Gdańsku. Fot. Wł. Nieżywiński

wale Staromiejskie w Gdańsku, niedaleko Technikum Łączności. Pomnik jest poświęcony pamięci ludzi, którzy oddali swe życie za polskość Gdańska od czasu pamiętnej rzezi gdańskiej

Taliono

PO PROSTU ZDJĄĆ

Naturalnie, że stało się to poprzez zwykłe przeoczenie. Po prostu zdejmując flagi z sopočkih ulic, dekorowanych z okazji ostatniego państwowego święta, ekipa niechcąca jedną z nich pominęła. Flaga została i od miesięcy tkwi w zarysach na słupie wisi w sopočkih garażach miejskich na ul. Powstańców Warszawy, budząc swym obcym wyglądem przykre refleksje.

Mamy nadzieję, że ktoś, kto zapominał o zdjęciu flagi zrobi to niezwłocznie.

Przerwa w dostawie prądu

Zakład Energetyczny w Gdańsku informuje, że w związku z przeprowadzaniem konserwacyjnych prac na odcinkach energetycznych dzielnic KRAKOWIEC w Gdańsku, odbędzie w dniu 20 i 21 bm. OD GODZINY 8-16 dostaw prądu.

Również w OLIWIE 20 bm. od godz. 11 do godz. 15 nie będzie prądu przy ul. Kołobrzeskiej (od ul. Szczecińskiej do bazy transportu), w osiedlu kolejowym przy ul. Kołobrzeskiej, na ul. Tokmickiej i ul. Słajskiej do ul. Kołobrzeskiej.

W godz. od 8 do godz. 11 nie będzie prądu w OLIWIE przy ul. Czerwony Dwór (od Chłopskiej do Bzowej), przy Chłopskiej (od Czerwonego Dworu do Czerwonego Szatanu), ul. Bzowej (od Czerwonego Dworu do ul. Krzywoustego).

Spotkanie z dalmorowskim kołem ZBoWiD

18 bm. odbyło się w „Dalmorze” spotkanie członków koła ZBoWiD z prezesem ZBoWiD kontradmirałem Henrykiem Pietraszkiewiczem i wiceprezesem red. J. Matynią.

Goście zapoznali się z warunkami w jakich pracuje zakładowe koło ZBoWiD, a następnie zwiedzili port rybacki, przedsięwzięli spacer i najnowocześniejszy statek „Dalmoru” — „Carinę”. M. L.

Łuna nad Gdynią

Poważny pożar miał miejsce w Gdyni, gdzie zapalił się kościół O.O. Franciszkanów. Okazuje się, że stojące gospodarcze i szopy wypełnione były materiałami łatwopalnymi w postaci olejów, benzyny i gazów technicznych w butlach. Pożar strawił samochody osobowe: „Skoda 1000 B”, „Trabant” i „DKW” oraz inne mienie.

Z budynków kościoła zniszczone zostały przez pożar trzy kłoty i futryny okien. W samej akcji brało udział ok. 17 sekcji straży pożarnej, ścignięto do pomocy jednostki straży portowej i kolejowej. Akcja była utrudniona ze względu na trudny dostęp do wozu w dzielnicy Wzgórze Nowotki. Dotychczas obliczono straty na ok. 700 tys. zł.

Wysoki sąd bez... togi

KĄŻDEGO niemal dnia w sali rozpraw Kolegium Karno-Administracyjnego Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Gdańsk-Sródmieście zasiadają społeczni sędziowie bez togi, a przed nimi pojawiają się ludzie, którzy naruszają prawo popełnili wykroczenie, bądź też drobne przestępstwo. Tak zwana „Mała Temida” w poważnej mierze odciąża pracę sądów, a jednocześnie spełnia rolę społeczną i wychowawczą. Jak wiadomo, od 1 stycznia 1987 r. niektóre czyny przestępcze, znajdujące się dotąd w kompetencji sądów i obwarowane przepisami kodeksu karnego przekazano do orzecznictwa karno-administracyjnego. Świadczy to niewątpliwie o stale wzrastającym zaufaniu społeczeństwa do pracy kolegiów.

W kwietniu br. minie połowa okresu pracy obecnego składu członków kolegium, wybieranych na 4-letnią kadencję. Dokonamy zatem krótkiego przeglądu działalności kolegium z uwzględnieniem zakresu spraw i problemów, jakimi się ono w tym czasie zajmowało.

W samym tylko 1986 r. wpłynęło 2112 wniosków o ukaranie, w tym 759 za wykroczenia chuligańskie i alkoholowe, 315 za kradzieże i przywłaszczenia, 263 za wykroczenia drogowe, mel-dunkowe (190), sanitarne (131) i inne (4) itd. Ponadto 1548 osób, aresztowano 315 osób, a 263 spraw rozpatrzyło w minionym roku łącznie 2235 wniosków.

Bardzo interesujący jest sposób rozpatrzenia tych spraw. Otóż grzywna ukarano 1548 osób, aresztowano 315 osób, a 263 spraw rozpatrzyło w minionym roku łącznie 2235 wniosków. Bardzo interesujący jest sposób rozpatrzenia tych spraw. Otóż grzywna ukarano 1548 osób, aresztowano 315 osób, a 263 spraw rozpatrzyło w minionym roku łącznie 2235 wniosków.

Warto także zwrócić uwagę na wysokość wymierzanej grzywny, która stała się podstawową karą — areszt bowiem stosowany jest obecnie raczej wyjątkowo i to w poważniejszych przypadkach. Otóż najwięcej grzywny bo 964 było w wysokości od 300 do 1000 zł, najmniej natomiast do 100 zł (zastosowano je tylko w 17 przypadkach). Grzywnami powyżej 1000 zł ukarano 319 osób, głównie za wykroczenia w sprawach chuligańskich, nadużycie alkoholu oraz zakłócanie spokoju publicznego.

Kolegia karno-administracyjne są społecznymi organami i dlatego w swej pracy kierują się słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

tylko wówczas, gdy mają do czynienia ze słuszną zasadą „mniej kary, więcej wychowywać”. Dlatego też na ostrzejsze sankcje i represje stosują

Przechodnie nie boją się śmierci

Stwierdzenie zawarte w tytule nie jest zwrotem ukutym dla doraźnych potrzeb autora chcącego zaintrygować Czytelnika. Jest smutnym, ba — wstrząsającym wnioskiem narzucającym się po lekturze mitycznych raportów.

Wydział Kontroli Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej MO w Gdańsku, co roku sporządza bilans stanu bezpieczeństwa na drogach publicznych. Sprawozdania nie należą do dokumentów, które czyta się z pasją. Cytują one fakty, dziś już odległe i zapomniane, sumują liczby, które aby były czytelne wymagają porównań, kończą się wnioskami często nie do zrealizowania. Są więc rejestrem minionych dni, jaki sporządzić można z każdej dziedziny życia.

„Tylko, że żadna z tych dziedzin nie ociera się tak często o śmierć...”

Sprawozdanie gdańskiej drogowki ze stanu bezpieczeństwa w ubiegłym roku zawiera wiele rubryk i liczb. Przyjrzyjmy się tylko kilku.

Ogółem na ulicach Gdańska zarejestrowano 603 wypadki. Zginęło w nich 32 osoby, ciężkie rany odniosło 245, lżejsze obrażenia 401, uszkodzonych zostało 319 pojazdów, co przyniosło straty w wysokości 1761 850 zł!

Jeśli ktoś chciałby już przynajmniej, że wymowa tych danych jest wystarczająca, by podnieść alarm — niech się wstrzyma. Bonaimej nie lekceważe zbiorczego bilansu nieszczęść, ale przytoczyłem zaledwie ogólniki. Dopiero próba analizy przyczyn tych tragedii, jeśli wios na głowie.

Z winy kierujących pojazdami powstało 254 wypadki, w których śmierć

poniosło 10 osób, a 394 zostało rannych. Przechodnie natomiast spowodowały 349 wypadków, w których zginęło 22 osoby, a rany odniosło 342.

Porównajcie te liczby.

Każdy pojazd zawsze porusza się z większą szybkością niż piechur i nawet dziecko wie, że prowadzenie jakiegokolwiek wehikułu wymaga niesłabnącej uwagi i błyskawicznego refleksu. Pojazdy, ich układy kierownicze i hamulcowe, ulegają ponadto niespodziewanym uszkodzeniom.

A mimo to kierujący pojazdami spowodowali mniej wypadków, mniej śmierci i mniej ran niż piesi używający krowiny drog.

Omawiany dzisiaj stan bezpieczeństwa na ulicach Gdańska w 1986 r. jest nie tylko bilansem tragedii i cierpienia. Jest również zaskakującym świadectwem beznadziejności lub ignorancji przepisów przez przechodniów.

Wśród najczęstszych przyczyn powodowania przez nich wypadków widnieją: niespodziewane wtargnięcie na jezdnię, przebieganie na ulicy w stanie nieprzytomności, brak opieki nad dziećmi, nieprawidłowe przechodzenie jezdni, czeplenie się środków lokomocji. W rezultacie nasuwa się wniosek, że społeczeństwo Gdańskie wzorem wicekrajowego Grajdolka zupełnie nie honoruje praw i wymogów rządzących wszędzie na świecie miastem XX wieku o ożywionym i stale rosnącym ruchu kołowym.

Przechodnie nie boją się śmierci, czy nie zdążyli jeszcze zrozumieć, że ciągle grozi im ona na jezdni?

(uci)

Śmiało i szczerze

Do trzech razy sztuka?...

„Interesuje mnie muzyka i dlatego mimo posiadania dobrego telewizora i radioodbiornika kupiłem w październiku ub. r. w stoisku nr 3 SDH „Zbrojownia” w Gdańsku magnetofon typu „Tonette” (nr fabr. 131320) za 4000 zł — pisze oh. Wojciech B. z Brzeźna. — Ktorego dnia mag-

netofon odmówił posłuszeństwa. Taśma zwiłzała się tylko częściowo i tak trudno, że nie mieściła się na szpulę. Posiadając jeszcze gwarancję oddałem aparat do naprawy w punkcie SORT nr 2 we Wrzeszczu. Po dwóch dniach oddano mi aparat, zabierając jeden kupon z książeczki gwarancyjnej. W do-

mu okazało się, że magnetofon „działa” identycznie, jak przed naprawą. Wobec tego znowu oddałem aparat do naprawy. Po drugiej naprawie (i wyrwaniu kuponu) było to samo. Kiedy zanieśli magnetofon po raz trzeci, w punkcie naprawy oświadczono mi, że taśma jest wyciągnięta. Zaprzeczyłem temu. Posiadałem bowiem 6 taśm produkcji NRD i żadną z nich nie wymażyłem. Ponadto z magnetofonu korzystałem bardzo rzadko. A znam wiele osób, nagrywających na tę samą taśmę różno-

rodne melodie przez dwa lata. Wówczas oświadczono mi, że w tym punkcie nie da się magnetofonu naprawić, na co odpowiedziałem, że nie mogę przyjąć niesprawnego aparatu.

Nie wiem, na czym polega wada aparatu. Nie znam się na tym. Być może jest to błąd fabryczny (producent Zakłady „Kasprzak” w Warszawie), a może po prostu zbyt mała fachowość pracowników tego punktu? To zresztą już nie moja sprawa. Chciałbym tylko wiedzieć, kto wyrówna mi poniesione straty i kiedy otrzymam magnetofon sprawnie działający?

Od redakcji: Klientów istotnie nie obchodzi, kto ponosi winę za niesprawną magnetofonów, ale na podstawie skarg czytelników nasuwa się pytanie, czy pracownicy SORT w Gdańsku dokonują napraw, skoro jeden aparat trzeba kilka razy nosić do punktu (a w wypadku usługi odpłatnej kilka razy płacić) i nie być pewnym sprawności magnetofonu.

Te nasze wątpliwości wypływają z innego faktu — o jakim donosiła nam ob. A. K. z Gdańska. — Magnetofon po drugiej naprawie działał tak sprawnie, że „kopali” natychmiast po włączeniu go do gniazda. Przekonałem się zresztą o tym na własnej skórze kierownik SORT przy ul. Heweliusza.

Jak wynika z listu dyrektora ZURIT, nadane w odpowiedzi na pismo skarżące się, naprawa magnetofonów zajmuje się obecnie placówka SORT przy ul. Grobla III nr 14/16 w Gdańsku. Mieliby nadzieję, że złecone usługi będą tam traktowane poważnie i klienci tej placówki nie będą mieli powodów do narzekania. Powracając zaś do listu czytelnika prosimy dyrektora ZURIT o wniesienie skargi i udzielenie nam rzeczowego wyjaśnienia.

Miło nam...

W imieniu koła Zw. Emerytów i Rencistów przy WZGS w Gdańsku podziękować Zarządowi WZGS, Radzie Zakładowej i Zw. Zaw. Prac. Handlu i Spółdzielczości w Gdańsku za pomoc finansową, życzliwość i stałą opiekę. Świadomość, że nasi byli zwierzchnicy i koleżdy — piszą renciści — pamiętają o nas, stanowi oparcie moralne, niezbędne do dobrego samopoczucia.

Zgubiono-znaleziono

W portierni Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku (tel. 31-30-31 wewn. 353) są do odebrania rękawiczki męskie, znalezione przy postoju taksówek na ul. Świerczewskiego. W sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 3 w Sopocie jest do odebrania portmionetka.

Teatr

GDANSK, Opera, „Turandot”, g. 19. Teatr Wielki, „Niech no tylko zakwitną jabłonie”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Śmiertelny taniec”, g. 19. GDYNIA, Teatr Muzyczny, „Siedem dziewcząt pod bronią”, g. 19.15.

Kina

GDANSK „Leningrad” — „Jak ukraść milion dolarów”, USA, od 14 l. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20. „Kamerlany”, „Grymas”, „Węgiel”, od 16 lat — godzina 15.30, 17.45, 20. „Kosmos”, „Strzały o zmierzchu”, USA, od 14 l. g. 16, 18, 20. „Drukarz”, „Piekna Angeli”, — francuski, od 16 lat — godz. 17, 19. „Piast”, „Start”, belg., od 16 l. g. 18, 20. „Motylawa”, „Cztery pancerni i pies”, I s. pol., od 7 lat, g. 15.45. „Kochajmy Syrenki”, — pol., od 14 l. g. 18, 20. „Przyjaźń”, „Kronika nurkującego bombowca”, radz., od 11 lat, g. 17, 20. „Gedania”, „Panienka z okienka”, pol., od 12 l. g. 16, 18. „Wrzawa”, „Głos m. prokuratora”, pol., od 16 lat, g. 16, 18, 20. „Zak”, „Powieszenie”, ang., od 18 l. godz. 15.45, 18, 20.15.

WRZESZCZ „Bajka”, „Kochany łobuz”, fr., od 16 lat, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20. „Zniewolony”, „Napięta stulecia”, ang., od 16 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Tramwaj”, „Barwy walki”, pol., od 12 l. g. 16, 18, 20. „Zawisa”, „Fantomas”, f., od 11 l. g. 17, 19.15.

NOWY PORT — „I Maja”, „Kanał”, pol., od 14 l. godz. 8, 19, 20.

OLIWA „Delfin”, „Czarny mustang”, USA, od 14 l. g. 15.45, 18, 20.15.

Sopot „Polonia”, „Angeli”, ca. wśród piratów”, fr., od 16 l. g. 16, 18, 20. „Bałtyk”, „Dr Crippen przed sądem”, ang., od 16 l. g. 15.15, 17.30, 19.45.

GDYNIA „Warszawa”, „Jak ukraść milion dolarów”, USA, od 14 l. g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20. „Goplana”, remont, „Atlan”, „Człowiek z M-3”, pol., od 14 l. g. 10, 12, 30. „Życie abo życie”, fr., od 16 lat, g. 15, 17, 30, 20. „Neptun”, „Przed wojną”, jug., od 14 lat, g. 16. „Tomaz oszust”, fr., od 14 l. g. 18, 20. „Marynarka”, „Konic barona Ungerna”, radz., od 14 l. g. 17, 19. „Fala”, „Rio Conchos”, USA, od 14 lat, g. 15.30, 17.45, 20. „Promien”, „Pod gwiazdą frygijską”, pol., od 14 l. g. 15.30, 17.45, 20. „Kubowka”, „Dr Fabryczny”, NRD, od 16 l. g. 18. „Mewa”, „Julia”, Anna, Genowefa”, pol., od 16 lat, g. 19. „Jagienka”, „Zemsta”, pol., od 12 l. g. 17. „Zejście do piekła”, pol., od 16 lat, g. 19. „Iskra”, „Wspaniała wakacje”, rum., od 14 l. g. 18.

RUMIA „Aurora”, „Agent o dwóch twarzach”, fr., od 14 lat, g. 17, 20.

GDANSK — apt. nr 75, ul. III Grobla 1-6; WRZESZCZ — apt. nr 7, al. Grunwaldzka 83; OLIWA — apt. nr 103, ulica Szczecińska 23; Sopot — apt. nr 76, ul. 20 Października 861; GDYNIA — apt. nr 8, ulica Słaska 42.

STAZ DZURZ NOCNY pelnia: GDANSK — apt. nr 8, al. Słaska 42; WRZESZCZ — apt. nr 50, ul. Hoża 12; ORUNIA — apt. nr 21, ul. Jedn. Robotniczej 111; OROWO — apt. nr 20, ul. Boh. Stalingradu 66. Osty dzur pelnia: II Kilińska Chirurgicalna z I Kili-

nia Chorób Wewnętrznych AM — Gdańsk. Wojewódzka Poradnia Chorób Wewnętrznych w Gdańsku, ulica Długa 8 — 85, jest czynna CAŁA DOBIE.

Radio

LOKALNE: 12.30 z Filharmonii i Zamku, 13.20 Muzyka polska, 16.15 Sportowe rozmowy, 16.30 Koncert zyczeń, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Awans”, 17.25 Szczecińskie popołudnie.

OGOLNOPOLSKIE: 13.45 „Dzień dzisiejszy” — „Hajda!”, 14.05 „Spotkanie z ciosenka radziecka”, 14.25 „W rytmie walca”, 14.45 „Biekitna statfeta”, 15.00 Koncert o listów, 15.30 z cyklu: „Narodzie śpiewają”, 15.50 „Anatomia głębi”, 16.00 „Echo dnia”, 16.17 Muzyka rozrywkowa, 16.30 Teatr PR „Dobre wieści dla królów”, 21.00 Nowe piosenki w PR, 21.20 Chwila poezji, 21.25 „Jazz od frontu i od kuchni”, 22.30 Lekcja jęz. francuskiego, 22.45 Muzyka kameralna, 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 23.35 „Jazz na dobranoc”, 0.05 — 3.00 Program nocny.

PROGRAM III 17.05 „Quodlibet” — czyli o kto lubi”, 17.30 „Trzej towarzysze”, odc. pow. E. M. Remarque’a, 17.40 Między „Bolina” a „Olimpia”, 18.00 Ekspresem przez świat, 18.05 Historia przy samowarze, 18.25 Przebieg za przebiegiem, 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dwujęzycznym, „Piękny pan”, 19.30 Muzyczne pojedynki „The Beach Boys”, 19.50 Skradziony piosenka, 20.00 Reminiscencje muzyka-

ne Antonio Soler — słonec Hiszpanii, 20.45 „Nierentowne hobby Sama Hubbarda”, słuchowisko żartobliwe wg opow. C. Mayersa pl., „Postać gangsterów”, 21.10 Muzyka którą lubię, 21.30 „Amor w palupie” i „Egzer”, karetki radiowe, 21.50 Opera tygodnia G. Puccini „Tosca”, 22.00 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów zesp. instr. mentalny „Baja Marimba Band”, 22.15 Wspomnienia z sportowców, 22.25 z naszej taśm, 22.30 „Don Juan”, poemat J. Byrona, 23.05 „Muzyka nocy”, 23.50 Na dobranoc gra Wes Montgomery.

Telewizja

8.30 „Najdroższa”, film fabularny produkcji radzieckiej, 16.35 DTV, 16.45 Dla młodych widzów: „Zrob to sam”. 17.00 Dla młodych widzów: „Związek Zielonego Zeszytu”, 17.25 „Nowiny”, 17.35 Na przykładzie jednego samorządu, 18.10 Magazyn Medyczny, 18.35 Koncert w wykonaniu zespołu „Wiosna”, 19.50 „Mały domek”, z cyklu: „Klucz do M-3”, 19.20 Dobranoc, 19.30 — DTV, 20.05 „Głęboka piosenka”, 20.35 „Światowid”, 21.05 „Pod miot”, etuda filmowa TVP, 21.20 PKF, 21.35 „Starość szaleństwo”, komedia madrygalowa Adriano Banchieriego. (1986). 22.15 DTV.

PROGRAMY OSIATOWE: 9.55 Fizyka (klasa VIII), „Pradnica i silnik”, 11.55 Chemia (kl. VII), „Siarka”, 15.00 Matematyka w szkole, „Grupa wektorów swobodnych z dodawaniem”, 15.30 i 22.35 Politechnika TV: Matematyka (kurs przyg.), „Równanie wykładnicze i logarytmiczne”, cz. I, 16.05 i 23.10 Politechnika TV: Matematyka „Równanie wykładnicze i logarytmiczne” — cz. II.